

STANISŁAW HOZJUSZ JAKO LITURGISTA

Treść: Wstęp. I. Nauka o liturgii. II. Rok liturgiczny. III. Msza św. IV. Hozjusz a odnowa liturgiczna w diecezji warmińskiej. Zakoliczenie. Zusammenfassung.

WSTĘP

Proces kanonizacyjny Sługi Bożego Stanisława Hozjusza, prowadzony przez Diecezję Warmińską w ostatnich latach, wpłynął na ożywienie badań nad spuścizną historyczną i teologiczną tego wielkiego biskupa pierwszego tysiąclecia Polski. Stefan Świeżawski stwierdza, że pierwszym promotorem nowożytnej teologii pozytywnej w Kościele powszechnym był Polak, kardynał S. Hozjusz¹. Wprawdzie Hozjusz miał wykształcenie prawnicze, ale żywo też interesował się innymi problemami ówczesnego Kościoła. Cały swój talent pisarski i zdolności poświęcił dla obrony Kościoła podejmując teologiczne badania nad wyjaśnieniem najbardziej atakowanych prawd wiary. Program zainteresowań polemicznych biskupa w pewnym sensie wyznaczał synod przemyski z 1554 roku, wskazujący na następujące zagadnienia: prawda wiary o Trójcy Świętej, jedność Kościoła, prymat papieski, sakramenty św., Msza św., Komunia św. pod jedną postacią, język w liturgii, katechizacja wiernych, kult Najśw. Maryi Panny i świętych, nabożeństwa oraz szeroko pojęta służba Boża czyli liturgia Kościoła².

W gmach średniowiecznej liturgii uderzyły wówczas ataki szermierzy nowej wiary — protestantyzmu. Zakwestionowali oni niemal wszystko od fundamentów. Te uwarunkowania stały się w dużej mierze przyczyną zainteresowań teologicznych Hozjusza. Kardynał warmiński stał się więc teologiem ze szczerego i spontanicznego wyboru, umotywowanego wielkim umiłowaniem Kościoła. Studiował teologię tym gorliwiej, gdyż późno ją poznał, bo już po studiach akademickich. Stąd też ks. J. Fijałek słusznie zauważa „Nie szkoła, dzięki Bogu, go wydała”³. W teologii Hozjusz był samoukiem, umiał skutecznie łączyć osobiste zainteresowania z metodą pracy i wytrwałością. Przedmiotem teologii, którą uprawiał jest całość nauki Kościoła a zwłaszcza zasady wiary katolickiej, poddane wówczas kontrowersji. To zadecydowało o polemicznym charakterze teologii Hozjusza. Naukę Kościoła starał się on jednakże przedstawić zrozumiałym językiem współczesnych mu humanistów. Tak przez wieki badacze pism Hozjusza określają go przede wszystkim jako teologa.

Rozwój współczesnych kierunków teologii upoważnia do badań nad spuścizną naukową biskupa warmińskiego w aspekcie liturgicznym. Wystarczy otworzyć Hozju-

¹ S. Świeżawski: *Filozofia w Polsce średniowiecznej*. W: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*. Cz. 2. Lublin 1969, s. 22.

² J. Sawicki: *Z dziejów ustawodawstwa synodalnego diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*. *Nasza Przyszłość* 3 (1947), s. 17-36; tamże, *Statuta synodalia diocesis Premisliensis, Anno Domini 1554. Die 24 mensis Septembris per R-mum in Christo Patrem et Dominum Ioannem Dziaduski, ...synodalter edita*. Wyd. J. Sawicki, s. 30-36.

³ J. Fijałek: *Przekłady pism św. Grzegorza z Nazyanu w Polsce*. *Polonia Sacra* 1918, nr 1, s. 93.

szą *Confessio fidei*, by zauważyć, że większość poruszanych tam problemów ma związek z liturgią np. Msza św., sakramenty św., rok liturgiczny, Komunia św., Słowo Boże, język w liturgii, kult. Dlatego też można postawić pytanie, na ile Hozjusz był liturgistą? Co oryginalnego wniósł do rozumienia liturgii Kościoła? Badania w tym kierunku dotychczas prowadzili: J. Bochenek⁴, P. Szczaniecki⁵, W. Nowak⁶, ale problem pozostaje wciąż otwarty. Tym bardziej, że współcześnie za istotę liturgii uważa się nie jej zewnętrzną stronę kultową, lecz kontynuację z woli Bożej w Kościele dzieła zbawienia, dokonanego przez Chrystusa.

I. NAUKA O LITURGII

Pojęcie „liturgia“ ma swoją starożytną już historię, powstało bowiem w epoce hellenistycznej. W Piśmie Świętym Starego Testamentu w greckim tekście Septuaginty wyraz ten występuje około 170 razy w następujących formach: leiturgiein — posługiwać, sprawować czynności święte; leiturgia — czynność; oraz leiturgicos — podmiot sprawujący akty kultu⁷. Pojęcie to jest też terminem technicznym na oznaczenie kultu kapłańskiego względem Boga Jahwe.

W Nowym Testamencie pojęcie liturgia występuje 15 razy jako:

leiturgiein: Dz 13,2; Rz 15,27; Hebr 10,11;

leiturgia: Łk 1,23; 2 Kor 9,12; Fil 2,17.30; Hebr 8,6; 9, 21;

leiturgos: Rz 13,6; 15,16; Fil 2,25; Hebr 1,7.14; 8,2.

W Kościele wschodnim termin ten stał się terminem technicznym na oznaczenie Ofiary Eucharystycznej i mówi się tam o liturgii mistycznej, liturgii świętej czy boskiej. W tym sensie oznacza ona także anaforę eucharystyczną. Dlatego w liturgii bizantyjskiej wyróżnia się liturgię św. Jakuba, św. Bazylego i św. Jana Chryzostoma⁸.

W Kościele zachodnim natomiast to, co było określone na Wschodzie mianem liturgia, jest oznaczone zupełnie innym terminem, mianowicie: *Officium Divinum Ecclesiasticum*, *ministerium divinum*, *munus divinum*⁹. Taka sytuacja istniała aż do epoki humanizmu. Na przełomie XV i XVI wieku zlatynizowany termin „liturgia“ zostaje wprowadzony do terminologii kościelnej w dziełach teologicznych¹⁰. Tą drogą dostaje się do dekretów Świętej Kongregacji Obrzędów, a nawet do kodeksu prawa kanonicznego¹¹.

Stanisław Hozjusz jest pierwszym teologiem w XVI wieku, który słowo liturgia spopularyzował, chociaż używał je tylko na oznaczenie Mszy św.¹². Idzie on w tym przypadku za grecką tradycją, powtarza wywody Erazma z Rotterdamu, zawarte w parafrazie Ewangelii. Kardynał warmiński w *Confessio fidei* omawiając traktat

⁴ J. Bochenek: Stanisława Hozjusza nauka o Eucharystii. *Warszawskie Studia Teologiczne*, 13 (1936); tegoż, Świętych obcowanie w nauce Stanisława Hozjusza. Lublin 1960.

⁵ P. Szczaniecki: Liturgia (mszalna) w *Confessio fidei catholicae christiana* Stanisława Hozjusza. *Studia Warmińskie* 7 (1970), s. 153-187.

⁶ W. Nowak: Rok liturgiczny w nauce Stanisława Hozjusza. *Studia Warmińskie*, 16 (1979), s. 163-200.

⁷ S. Marsili: La liturgia, momento storico della salvezza. W: *Anámnesis*. Cz. 1. Marietti 1974, s. 35 nn.

⁸ H. Schmidt: *Introductio in liturgiam occidentalem*. Romae-Friburgi Brig. 1960, s. 44-45.

⁹ M. Righetti: *Manuale di storia liturgica*. T. 1, ed. 2, Milano 1950, s. 86-154.

¹⁰ A.G. Martimort: *L'église en prière*. Introduction à la Liturgie. Paris-Tournai 1961, s. 3 nn.

¹¹ E. Raitz v. Frentz: Der Weg des Wortes „Liturgie“ in der Geschichte. *Ephemerides Liturgicae* 55 (1941), s. 74-80.

¹² S. Hosius: *Opera omnia*. T. 1. Coloniae 1584, (dalej HO) s. 174; S. Hosii: *Epistolae*. Ed. F. Hippler, W. Zakrzewski. T. 2. 1551-1558 (=HE). W: *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia ab anno 1507 ad annum 1795*. T. 9. Cracoviae 1886, nr 659.

o kapłaństwie, termin liturgia rozważa w trzech aspektach: leiturgos, leiturgein i leiturgia. Przy czym leiturgos oznacza ministra rzeczy świętych, które sprawuje wykonując urząd kapłański dla innych; leiturgein — sprawować święty urząd, posługę (ministerium); leiturgia natomiast ma oznaczać Mszę św.¹³. Użycie słowa liturgia w znaczeniu Mszy św. przyjęło się w XVI wieku¹⁴.

a. NATURA LITURGII

Hozjusz chce odpowiedzieć niemal na wszystkie problemy religijne, nurtujące jego epokę, dlatego też i o liturgii pisze dużo. Pojęcie *liturgia* w jego twórczości przekracza znacznie zakres proponowany przez samego autora (Msza św.) i zbliża się do tego, co on nazywa kultem uwzględniając własną motywację. Kardynał warmiński nie tworzy liturgii, ani nawet jako biskup nie korzysta z przysługującego mu prawa do jej modyfikacji. Zwraca uwagę tylko na pewne wartości, które są w liturgii z dawien dawna, chociaż przez teologów najczęściej przeoczone. Mówi o kulcie wewnętrznym, jedynym jaki się Bogu należy, gdy trzeba Go czcić w duchu i w prawdzie¹⁵. A tak pojęty kult jest źródłem i uzasadnieniem wszystkich ceremonii, rytów i obrzędów czyli kultu zewnętrznego.

Pojęcie kultu w nauczaniu Hozjusza jest bardzo szerokie i nader ciekawe. Kult należny Bogu to przede wszystkim wiara, nadzieja i miłość¹⁶. Zaznacza on jednak, że liturgia podlega miłości jako naczelnemu prawu. Właściwie miłość jest jedynym kultem, który się Bogu należy i w którym Bóg ma upodobanie¹⁷. W kontekście tych trzech cnót teologicznych uzasadnia Hozjusz całą liturgię. Kult Boga ukazuje w powiązaniu z kontemplacją, religią i pietyzmem. Ponieważ Bóg jest Duchem, więc kult Mu oddawany winien być duchowy. A skoro człowiek jest istotą duchową i cielesną, dlatego też kult, którym czci Boga jest podwójny: duchowy i cielesny. Między nimi zachowana jest hierarchia wartości: kult zewnętrzny polega na tym, że wyraża rzeczywiste, chociaż niewidzialne, usposobienie człowieka, bez czego próżno czynami zewnętrznymi czczony byłby Bóg¹⁸. Kult Boga jest wyrazem postawy chrześcijańskiej, wynikającej z głębokiej wiary, silnej nadziei i miłości czystego serca. Dlatego obydwie nurty tego samego kultu są powiązane i uporządkowane w ten sposób, że kult zewnętrzny wyraża niewidzialne usposobienie człowieka i podlega miłości jako naczelnemu prawu. Miłość bowiem jest jedynym kultem, który się Bogu należy

¹³ HO, t. 1, cap. 53, s. 174: „Siquidem leiturgos non simpliciter sonat ministrum, sed plerunque sacrorum ministrum, et qui fungitur officio sacerdotis pro aliis; et leiturgein non simpliciter ministrare, sed sacrum ministerium peragere, sacris operarii sive sacrificare; et leiturgia non quodvis ministerium, verum illud vocatur, quod nos Missam vocamus”.

¹⁴ G. Cassandre: *Liturgica de ritu ordine dominicae coenae quam celebrationem Graeci liturgiam, Latini missam appellant*. Coloniae 1558; A.G. Martimort: *iw. s. 4*.

¹⁵ HO, t. 1, cap. 86, s. 333: „Ac illud quidem homini Christiano certum et indubitatum esse debet, quod omnis Dei cultus, omnis verae pietatis et religionis vis, per quam cum Deo revera coniungimur ac illius numini maiestatique dediti sumus, in mente et spiritu et in ipsa intestina voluntate consistit. Quae voluntas cum bona et magna est, charitas vocatur, per quam adherentes Deo, unus cum eo spiritus efficitur. Hac sola coli Deus maxime gaudet, qui cum sit spiritus, in spiritu et veritate vult adorari”.

¹⁶ *Jw.*, s. 2: „Colat Dominum humana mens fide, spe et charitate: colat Dominum corpus hominis externis et corporeis rebus, quibus tanquam signis quibusdam suam erga Deum fidem, spem et charitatem ostendat. [...] sic exterior cultus ad interiorum referatur”.

¹⁷ *Jw.*, s. 333: „Hic est cultus, quem praecipue Deus a nobis exigit, quem quantum diligimus, tantum colimus. Nam sicut ab Augustino quoque scriptum legimus: Pietas Dei cultus est, nec colitur nisi amando”.

¹⁸ *Jw.*, s. 2: „Quoniam itaque spiritus Deus est, indubitatum illud erit, quod in spiritu adorari, spiritu coli, spiritualibus exercitiis venerari maxime vult: cuius generis sunt fides non ficta, spes firma et charitas de corde puro profecta. Tribus iis, qui proprie debetur, Deo cultus absolvitur”.

i w którym Bóg ma upodobanie tak dalece, że żaden wyraz kultu nie zyska Bożego upodobania, jeśli nie byłby wyrazem miłości¹⁹.

Kult więc w ujęciu kardynała warmińskiego jest ściśle związany z pobożnością i religijnością (*pietas*), czyli wartościami, które jednoczą z Bogiem. Przy czym autor *Confessionis fidei* kładzie nacisk na autentyczność tego przeżycia, na dobrą wolę i ugruntowanie się w cnotach teologicznych. Tak pojęty kult jest wyrazem oddania się Bogu, a z drugiej strony celebrowanie liturgii jest ilustracją tajemnic wiary. W rezultacie każdy akt liturgiczny jest ujmowany w powiązaniu z dogmatem, prawdą wiary, historią Kościoła i jego pobożnością²⁰. Trzeba zwrócić uwagę na to, że akcentując znaczenie wiary, nadziei i miłości w kulcie okazywanym Bogu, Hozjusz podkreśla przez to miejsce modlitwy w kulcie. Dzięki temu w ukazywaniu kultu uniknął on niebezpieczeństwa, polegającego na wyobcowaniu liturgii z jej kontekstu i usunięciu na margines życia Kościoła. Według Hozjusza liturgia podlega miłości jako naczelnemu prawu. W zasadzie miłość jest jedynym kultem, który się Bogu należy i w którym Bóg „ma upodobanie”²¹. Jak też i przeciwnie, żaden wyraz czci nie zyska Bożego upodobania, jeśli nie byłby wyrazem miłości. Ona to sprawia, że wszystko co z niej wypływa staje się miłością i dąży do okazania się przez znaki zewnętrzne. Głębsze wnikanie w tajemnicę miłości Boga względem nas prowadzi do tego, że człowiek staje się gotów na wszystko²². Ukazanie miłości jako celu liturgii i wzajemne przedstawienie liturgii jako wyrazu miłości jest bodaj największym wkładem Hozjusza w rozumienie natury liturgii. Tak pojęty kult dzieli się na wewnętrzny i zewnętrzny. Kult wewnętrzny polega na wierze, nadziei a przede wszystkim na miłości.

Drugie kryterium podziału kultu stanowi jego przedmiot: Bóg i święci. Jest to więc „cultus latriac oraz cultus duliae, ponadto kult naśladowania i kult wzywania, co szczegółowo wyjaśnia Hozjusz omawiając część świętych pańskich”²³.

Ponadto kult zewnętrzny, ze względu na jego przejawy, dzieli się na: osobowy, rzeczowy, lokalny i czasowy. Jest to zależne od sposobu patrzenia na dany obrzęd: od strony osób go sprawujących, rzeczy użytych przy wykonywaniu kultu, miejsca i czasu, w którym się on odbywa²⁴. Podział ten Hozjusz zapożyczył od Jana Beleta²⁵. W oparciu o ten podział Kardynał napisał obszerny traktat o liturgice *De cultu externo*²⁶. Traktat ten byłby o wiele bardziej wartościowy, gdyby autor zatytułował go

¹⁹ Jw., cap. 77, s. 314: „Cultus quem sibi praestari Deus vult, est illa, de qua iam ita multa dicta sunt a nobis, dilectio, sine qua nullus Deo gratus cultus exhibetur. In hac totum sibi cor hominis vendicat, nullam ut eius partem alicuius alterius amor occupet”.

²⁰ Jw., cap. 8, s. 10: „Posteaquam singula Christi beneficia, quorum in Symbolo fit mentio, diligenter Ecclesia mater nostra statis diebus ad memoriam eorum recolendam instituendis, oculis nostris repraesentavit”. Tamże: cap. 86, s. 333: „Hic est cultus, quem praecipue Deus a nobis exigit, quem quantum diligimus, tantum colimus. Nam sicut ab Augustino quoque scriptum legimus: Pietas Dei cultus est, non colitur ille nisi amando. Ceterum ubi verus est amor, nequaquam sic in ipsa mente reconditus abstrusus esse potest, ut non per signa quaedam et indicia se foras proferat ac ad spectantium oculos traducat. Hinc ille sublationes et deiectiones oculorum, pectorum percussiones, capitum inclinationes, genuum inflexiones, et hoc genus externae gestiones aliae, quae caeremoniae vocantur. Quibus ut scribit Augustinus, magis seipsum excitat homo ad orandum, gemendumque humiliter atque ferventius, et nescio quomodo, inquit, cum hi motus corporis fieri, nisi motu animi praecedente, non possint, eisdemque rursus externis visibilibus factis ille interior invisibiliter, qui eos fecit”.

²¹ Jw. cap. 77, s. 314.

²² P. Sezaniecki, jw. s. 160.

²³ HO, t. 1, cap. 58, s. 217-220.

²⁴ HO, t. 1, cap. 87, s. 334.

²⁵ J. Belet: *Divinorum officiorum ac eorum rationum explicatio*. Venetiis 1577, cap. 4, k. 322.

²⁶ Jw. *De externo cultu*, cap. 86-91, s. 333-384.

„De utroque cultu“, ale polemiczny profil teologii Beleta nakazywał Hozjuszowi koncentrację na kulcie zewnętrznym, gdyż ten był przedmiotem ustawicznych ataków braci odłączonych.

Ogólnie biorąc traktat ten jest analizą liturgii z czterech aspektów. Hozjusz zaś przeprowadzając jej analizę z punktu widzenia osobowego, zajmuje się problemem udziału w liturgii. Jest więc tu mowa o Bogu, ku któremu kieruje się cały kult, o jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi — Chrystusie, o Duchu Świętym który organizuje kult Boży i czuwa nad jego prawidłowym rozwojem poprzez wszystkie wieki²⁷. Według nauczania Hozjusza udział Kościoła w kulcie jest zhierarchizowany. Czynnikiem organizującym ten udział jest sakrament kapłaństwa, który wyznacza odpowiednie funkcje. Rola kapłaństwa polega jednak na posługiwaniu Bogu, Kościołowi i ludziom²⁸. W tym dziele pierwsze miejsce zajmuje i pierwszorzędną funkcję spełnia biskup, który w zakresie liturgii otrzymał pełnię władzy²⁹. Kapłan sprawując Mszę św. reprezentuje lud wobec Boga i Boga wobec ludu. Kapłaństwo jest dziełem pośredniczenia i pojednania. Głównym czynem kapłana jest ofiara, sprawując ją kapłan jest namiestnikiem i legatem Chrystusa³⁰.

Na uwagę zasługuje pogląd Hozjusza na udział wiernych w liturgii, temat ten powinien stać się przedmiotem osobnego opracowania. Kardynał warmiński jest zwolennikiem jedności kultu. Do tak pojętego kultu powołani są wszyscy; kapłani, zakonnicy i świeccy. Podstawowym warunkiem udziału w kulcie jest przyjęcie chrztu św. Na podstawie kapłaństwa ogólnego, które daje chrzest, wierni biorą udział w modlitwie Kościoła i samych siebie składają Bogu jako ofiarę żywą³¹.

Bardzo charakterystyczne jest to, że Hozjusz świeckim przyznaje miejsce w Kościele na skalę „mądrej pokory“. „Oracz z pokorą wyznaje, że nie jest doktorem, zna się na rolnictwie, a nie na teologii“. „Wierzę w święty Kościół chrześcijański, nań się spuszczam, jemu wierzę, tego słucham, then po Panu Bogu w uczciwości mam, a czego mi then o boskich rzeczach uczy tak trzymać, a czego mi broni, tego się chronić chcę, poki zatym poydę, te nadzieję mam, że nigdy nie zbłądę. A bych też więc iż iestem grubego rozumu, nie wszystkiego rozumiał, pamiętam że mie tak pasterz moy uczył, że tego którego ja jestem stanu ludzi, nie czerstwość rozumu, ale uprzejmość wiary ubezpiecza“³². Przeto świeccy są przedmiotem troski Kościoła i duchowieństwa z biskupami na czele w dziedzinie liturgii i duszpasterstwa. Troska ta zwraca się ku uwielbieniu Boga i uświęceniu człowieka³³.

Kardynał warmiński prezentuje ciekawą koncepcję używania w liturgii (kultu)

²⁷ HO, jw. cap. 13, s. 18: „Quid enim, ita sapienter annus ab ipso Spiritu Sancto distributus, nullus sit propemodum articulus fidei, cui non summa cum celebritate recolendo dies aliquis sit dicatus? quid signa?, quid simulacra?, quid habitus?, quid gestus sacerdotum, praecipue sacris operantium?, quid varii ritus? ac caeremoniae?, quid omnia illa, quae geri cernimus in Ecclesia?, quid sibi volunt? quid, nisi quod non edita voce clamant, quod sicut scriptis et sermonibus, ita dierum observationibus, signis et omni caeremoniarum genere nihil aliud grandi cum fiducia praedicamus, nihil aliud scire nos iudicamus, quam Iesum Christum et hunc crucifixum, quod in hoc solo, in solo passionis, crucis et mortis eius merito, spem omnem et fiduciam defigendam esse docemus. Hic est scopus, ad quem haec omnia referuntur...“.

²⁸ Jw., cap. 53, s. 167, 169.

²⁹ Jw., s. 181; H.D. Wojtyśka: *Ideal biskupa w życiu i nauce Stanisława Hozjusza*. W: *Studia Warmińskie*, 7 (1970), s. 189-224.

³⁰ Jw., cap. 53, s. 167.

³¹ Jw., cap. 41, s. 136-137; cap. 88, s. 335.

³² S. Hozjusz: *Rozmowa o tym, Godził się Laikom Kielicha, Ksieżey Żon dopuścić, a w Kościelech służbę Bożą ięzykiem przyrodzonym sprawować*. Kraków 1562, k. 2v.

³³ Szaniecki, jw., s. 164.

rzeczy, potrzebnych w służbie Bożej. Są one bowiem znakiem dla ludzi, ale też wyrazem dialogu z Bogiem, dlatego rzeczy te są pobłogosławione i wyłączone z użytku świeckiego. Wyjaśniając celowość używania w kulcie rzeczy przeprowadza Hozjusz piękny wykład na temat dydaktycznej roli, jaką spełnia liturgia. Ceremonialno-rzeczowa strona liturgii odwołuje się do przeżyć religijnych człowieka i w ten sposób wpływa na utrwalenie w pamięci treści celebrowanych w liturgii³⁴.

Miejscem sprawowania liturgii, zdaniem Hozjusza, powinna być świątynia, kościół służący przede wszystkim modlitwie i składaniu ofiary eucharystycznej, a dopiero w następnej kolejności głoszeniu i słuchaniu kazań³⁵.

b. ZNAK W LITURGII

Już w wykładzie, poświęconym wyjaśnianiu używania rzeczy w kulcie, Hozjusz wiele uwagi poświęca znakowi w liturgii. Znak ułatwia percepcję liturgii, jeśli słowo znajduje oparcie w postaci gestu, symbolu, rzeczy. Natura człowieka domaga się potrzeby posługiwania się znakiem, gdyż ten odwołuje się do sfery przeżyć człowieka. Hozjusz za św. Augustynem widzi tu pewne uwarunkowania psychologiczne. Uważa, że człowiek w odbieraniu rzeczywistości bywa bardzo wrażliwy na pośrednictwo znaków³⁶. Jest to wypróbowany od dawna system dydaktyczny oddziaływania Kościoła, który przyswajanie trudnych i abstrakcyjnych pojęć stara się ułatwić za pomocą znaku³⁷.

W nauce Hozjusza o liturgii znak ma nie tylko funkcję dydaktyczną w przyswajaniu odpowiedniej rzeczywistości, ale, co szczególnie zasługuje na uwagę, spełnia on funkcję „reprezentacji” tego, co oznacza. „Nie ma granic usilna troska Matki Kościoła o nasze zbawienie i zapobiegliwość jej nie zadowala się wyjaśnianiem prawd wiary koniecznych do zbawienia, szczególnie zaś niewymownego misterium paschalnego,

³⁴ HO, t. 1, jw. cap. 86, s. 333; cap. 87, s. 334: „Omnis autem tractatio caeremoniarum harum, ad instructionem populi sumpta praecipue videtur. Est enim eorum pars multo maxima, qui, cum sensibus magis, quam intelligentia mentesque moveantur, suis ipsi cogitationibus ad pie Deum colendum, et eius eximiam benignitatem contemplandam ac grata quadam recordatione prosequendam, non facile queunt excitari. Quamobrem fit non raro, rebus ut his externis quae in oculos incurrunt, quaeque sensibus offeruntur, pulsati saepius et admoniti, curam tandem aliquam et meditationem homine christiano dignam suscipiant”; cap. 3, s. 5: „Quod Ecclesia, omnia, quae ad fidem mediatoris pertinent, non modo scriptis et sermonibus, verum et ceterorum dierum observationibus et signis, et imaginibus, et habitu, et gestu, et variis caeremoniis mentibus fidelium imprimere conata est...”.

³⁵ Jw., cap. 90, s. 343, 345, 346; cap. 41, s. 136.

³⁶ Jw., cap. 86, s. 333: „Hic est cultus, quem praecipue Deus a nobis exigit, quem quantum diligimus, tantum colimus. Nam sicut ab Augustino quoque scriptum legimus: Pietas Dei cultus est, nec colitur ille nisi amando. Ceterum ubi verus est amor, nequaquam sic in ipsa mente reconditus et abstrusus esse potest, ut non per signa quaedam et indicia foras proferat ac spectantium oculos traducat. Hinc ille sublationes et deiectiones oculorum, pectorum percussiones, capitum inclinationes, genuum inflexiones et hoc genus externae gestiones aliae, quae caeremoniae vocantur. Quibus ut scribit Augustinus: magis seipsum excitat homo ad orandum gemendumque humiliter atque ferventius et nescio quomodo, inquit, cum hi motus corporis fieri, nisi motu animi praecedente, non possit, eisdem rursus externis visibiliter factis ille interior invisibiliter, qui eos fecit”.

³⁷ Jw., cap. 3, s. 5. „Verum videre licet admirabilem quandam curam et sollicitudinem sanctae matris Ecclesiae, quae non contenta vel scripto, vel verbo singula tradidisse, quae necessario credenda sunt ad salutem, diligenter vias et rationes omnes persecuta est, quibus ea quam maxime clara et manifesta redderet omnibus. Itaque totum anni tempus ita distribuit, certos ut dies institueret, quibus eorum, quae credere nos oportet, si modo salvi esse volumus, ita admoneremur, numquam ut elabi e memoria nostra possent”. Tamże, „Quod Ecclesia, omnia quae ad fidem mediatoris pertinent, non modo scriptis et sermonibus, verum et ceterorum dierum observationibus, et signis, et imaginibus, et habitu, et gestu et variis caeremoniis mentibus fidelium imprimere conata est”.

które jest najważniejsze ze wszystkich prawd wiary, pismami, wykładami, wdrażaniem w ustalonych dniach, lecz także znakami Matka Kościoła zechciała uobecnąć te prawdy wiernym tak, aby każdy nawet najbardziej prosty mógł je poznać³⁸.

Jak istotna w znaku jest jego widzialność, tak logicznie wiąże się ze znakiem słowo „repraesentatio” oraz pochodne jak „memoria”, „recordatio”. Pojęcie „repraesentatio” bardzo często powraca w wykładzie teologicznym Hozjusza i to wszędzie tam, gdzie jest mowa o sprawowaniu liturgii. Etymologia tego słowa mówi o uobecnieniu ponownym czegoś, co historycznie należy do przeszłości. Hozjusz rozumiał to właśnie w tym znaczeniu, że znak przedstawia i uobecnia tajemnicę wiary celebrowaną w liturgii³⁹. Przede wszystkim kardynał warmiński znakiem nazywa Mszę św., znak krzyża, sakrament. O znaku Mszy św. czyli ofierze ołtarza mówi, że sprawowana codziennie uobecnia każdego dnia Boże Narodzenie, Mękę Pańską, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego⁴⁰. Nauka Hozjusza o znaku w liturgii, który uobecnia rzeczywistość zbawczą, to wielki wkład w rozumienie świata liturgii.

By znak był przekątnikiem komunikującym treść tego co oznacza, Hozjusz domaga się od wiernych kontemplacji znaku w liturgii i to jest nowy wkład kardynała warmińskiego w zrozumienie liturgii. Hozjusz wielokrotnie mówi o kontemplacji w liturgii⁴¹. Wypowiedzi te stanowią najbardziej osobisty wkład Hozjusza w rozwój nauki o liturgii. W ujęciu biskupa warmińskiego kontemplacja jest poznaniem, oglądaniem i kultem Boga⁴². Do kontemplacji powołany jest, jego zdaniem, każdy człowiek. Gdyż sama pionowa postawa człowieka zachęca go do spoglądania w górę, co z kolei skłania do kontemplacji⁴³. Biskupi, zakonnicy i duchowieństwo w tej dziedzinie zajmują uprzywilejowane miejsce, ale też podkreśla Hozjusz, że świeckim również dostępna

³⁸ Jw., cap. 10, s. 12: „Neque vero finibus iis circumscripita fuit anxia de salute nostra matris Ecclesiae cura et sollicitudo, non contenta fuit scriptis consignasse, verbis praedicasse, certis diebus instituendis inculcasse, quae de Christo credenda sunt, maxime vero, quae summa credendorum est omnium, ineffabile Christi passionis mysterium etiam signis id repraesentare voluit oculis fidelium, ut nemo tam esset rudis, quin illud cognoscere posset”.

³⁹ Jw., cap. 9, s. 12: „quae vero liturgiae potissima pars est, et in quo vis tota consistit, Canon idem perpetuo legitur, ubi ad eundem semper modum praecipuorum Christi beneficiorum simul omnium fit commemoratio, nihil ut ab Evangelio Missa differre videatur, quin ipsum potius Evangelium, ut brevis quaedam credendorum omnium non tam explicatio, quam quasi sub oculos subiectio ac fidelium ad recolendorum praecipue passionis illud immensum beneficium fit, excitatio. Quod ita repraesentatur in hoc sacro, ut recte a Cypriano dictum sit, passionem esse Domini, sacrificium quod offerimus. Ac recte Germanus Patriarcha Constantinopolitanus admonuerat: Agnoscite vos sacerdotes, qui sacro altari assistitis et inruentam victimam sacrificatis, quod vivam Christi passionem annuntiat”.

⁴⁰ Jw., cap. 9, s. 12: „Quo manifestius autem fiat omnibus, quod Ecclesia nullum novit dierum discrimen vel ex tremendo sacrificio (quam Missam vocamus) cuiusvis id colligere licebit, in qua nativitas, passio, mortis et resurrectionis, in coelum ascensionis et Spiritus Sancti missionis beneficia, nullo non die simul omnia celebrantur per totum terrarum orbem, quam late patet christiana religio, nulla prorsus varietate”.

⁴¹ P. Sczaniecki, jw., s. 173.

⁴² Jw., cap. 87, s. 334: „Omnis autem tractatio caeremoniarum harum ad instructionem populi sumpta praecipue videtur. Est enim eorum pars multo maxima, qui, cum sensibus magis quam intelligentia, mentesque moveantur, suis ipsi cogitationibus ad pie Deum colendum, et eius eximiam benignitatem contemplandam ac grata quadam recordatione prosequendam, non facile queunt excitari. Quamobrem fit non raro, rebus ut his externis quae in oculis incurrunt, quaeque sensibus offeruntur, pulsati saepius et admoniti, curam tandem aliquam et meditationem homine christiano dignam suscipiant”; cap. 89, s. 337.

⁴³ Jw., s. 2: „Caput igitur teneamus, Deum cognoscere studeamus etiam atque etiam omni ope conitumur omnes, ut quo vultus nostros conversos esse videmus eo mentes etiam nostras erectas habere queamus atque in illius, per quem conditi sumus et redempti, contemplatione versemur [...]. Ad hanc agnitionem contemplationemque Dei optimi maximi pios omnes, ut invitaremus, hac scribendi labor a nobis est susceptus”.

jest kontemplacja. Przedmiotem jej jest przede wszystkim Bóg. Przedmiotami natomiast bliższymi w liturgii są znaki, a więc: gesty, obrzędy, ceremonie, święta, miejsca poświęcone, przedmioty przeznaczone do wykonywania kultu. Kościół troskliwie przygotowuje przez bogatą liturgię odpowiednie do kontemplacji momenty. Są nimi przede wszystkim poszczególne okresy roku liturgicznego: Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielki Tydzień, Okres Wielkanocny oraz Święta. Momentem specyficznym kontemplacji jest Msza św. ze swoją liturgią, do tego celu dostosowaną⁴⁴. Hozjusz twierdzi, że prawidłowy udział we Mszy św. polega na kontemplacji i od niej zależy⁴⁵.

c. JĘZYK W LITURGII

Problem języka narodowego w XVI wieku stał się problemem trzech nurtów ideowych: renesansowo-humanistycznego, będącego wyrazem podziwu dla języków klasycznych; narodowego, zmierzającego do obrony rodzimego języka z zamiarem wprowadzenia go do grupy nowożytnych języków literackich; oraz religijno-reformacyjnego, zmierzającego do wprowadzenia języków narodowych do liturgii⁴⁶.

Wołanie o język polski było powszechne w Rzeczypospolitej⁴⁷. Nie oznaczało to całkowitej rezygnacji z języka łacińskiego. Język polski torował sobie drogę w życiu oficjalnym, łacina pozostała nadal drugim językiem stosowanym w życiu publicznym i była niezbędnym pośrednikiem w dotarciu do szerszych kręgów ludności, sposobem spotkań i wspólnym dobrem prawie wszystkich narodów Europy⁴⁸. Wołanie o język narodowy w liturgii stało się legitymacją kościoła protestanckiego, ale też postulatem odnowy liturgii katolickiej. Pod wpływem prądów reformacji także duchowieństwo katolickie na własną rękę zaczęło stosować język narodowy w liturgii przy śpiewach mszalnych i przy sprawowaniu sakramentów. Synod diecezji lwowskiej polecił przygotować agendę — rytuał w języku polskim, wykonał to kanonik Jan z Trzciany. Egzemplarz rękopiśmienny przesłano do Rzymu celem zatwierdzenia. Nie uzyskano go, gdyż sobór trydencki podjął już w tym względzie inną decyzję, obowiązującą w całym Kościele⁴⁹. Na 22 sesji soboru trydenckiego w konstytucji nr 8, wydano zakaz używania języka ludowego. „Jeśli kto będzie mówił, ...albo że całą Mszę św. należy sprawować w języku narodowym, niech będzie wyklęty”⁵⁰. Ustalenie to przyczyniło się do wyeliminowania języków narodowych z liturgii na rzecz łaciny. W zamian za to Św. Sobór polecił, aby duszpasterze sami lub przez innych kapłanów w czasie Mszy św. objaśniali wiernym czytania mszalne, a w niedziele zwłaszcza i święta nakazane

⁴⁴ W. Nowak, *iw.*, s. 169.

⁴⁵ HO, t. 1, *iw.*, cap. 89, s. 337: „[...], quod Missae sacrificium vocatur. In quo cum exacta fiat et accurata cum primum omnium Christi beneficiorum commemoratio, fieri non potest, quin eorum contemplatione mens hominis ardeat et in eius ineffabilem, incorporumque complexum sancto desiderio feratur...”. Dalej Hozjusz mówi o kontemplacji Mszy św. przez kapłana odprawiającego, by na jego wzór i wierni w ten sposób uczestniczyli we Mszy św.: „ut et ipse non aliis rebus vacet quam iis, quae per sacerdotem aguntur, contemplandis, atque illius exemplo omnibus et animi et corporis motibus in Deum feratur”.

⁴⁶ B. Otwinowska: Polski dwugłos o języku narodowym w Kościele (Hozjusz — Frycz). W: Andrzej Frycz Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia. Wrocław-Warszawa 1974, s. 131.

⁴⁷ Obrońcy języka polskiego wiek XV-XVIII. Oprac. W. Taszycki. Wrocław 1953, s. XIX.

⁴⁸ C. Backvis: Szkice o kulturze staropolskiej. Warszawa 1975, s. 590.

⁴⁹ W. Nowak: Agenda biskupa Marcina Kromera w dziele ujednolicenia liturgii sakramentów św. w Polsce po Soborze Trydenckim. *Studia Warmińskie*, 12 (1975), s. 74.

⁵⁰ H. Denzinger [ed.]: *Enchiridion symbolorum et definitionum, quae in rebus fidei et novum a conciliis oecumenicis et summis pontificibus emanarunt in auditorum usum*. Vireburgi 1854, s. 220.

pouczali o misterium Przenajświętszej Ofiary⁵¹. „Mszy św. nie należy lekkomyślnie celebrować w języku narodowym, a jej misteria powinny być ludowi wyjaśniane. A chociaż Msza św. zawiera wielkie pouczenie dla wiernego ludu, jednak Ojcom (soboru) nie wydało się pożyteczne, by lekkomyślnie w języku narodowym była celebrowana. Dlatego zachowawszy wszędzie starożytną formę obrzędów każdego Kościoła, wypróbowaną przez Święty Rzymski Kościół, matkę i nauczycielkę wszystkich kościołów, aby Chrystusowe owce nie były głodne, ani maluczy nie prosili o chleb, a nie byłoby komu im go łamać, poleca Św. Synod pasterzom i poszczególnym proboszczom, by często w czasie celebrowania Mszy św. sami lub przez innych [kapłanów] objaśniali w pewnej mierze czytania mszalne, by pouczali też wiernych o tajemnicy tej Przenajświętszej Ofiary, zwłaszcza w niedziele i święta nakazane“.

Hozjusz wówczas napisał traktat na temat języka w liturgii Kościoła⁵². Główny tok wykładu kardynała warmińskiego można ująć w następujących zagadnieniach:

a. Język narodowy we Mszy św. i modlitwach publicznych Kościoła to omówienie zalecenia św. Pawła⁵³, który w liście do Koryntian poleca w pracy apostołskiej stosować język rodzimy. Na co Hozjusz znajduje odpowiedź, że jest to tylko sugestia, dotycząca raczej kazań.

b. Problem wiary i jej poznania. Hozjusz rozróżnia dwie formy poznania: rozumowe, które może okazać się powierzchownym („nie wszystkość w rozumieniu zależy“) i głębsze, wolitywno-emocjonalne („nie thego ile rozumiesz, ale ile wierzysz, a ile wierząc miłujesz Pan Bóg od ciebie szuka“), które jest dostępne wszystkim, bez względu na znajomość liturgicznego języka i stopień wykształcenia⁵⁴.

c. Hozjusz przytacza cytaty Orygenes, według którego zbawcze oddziaływanie samych dźwięków tekstów modlitewnych, a zwłaszcza tekstu Pisma Świętego przyczynia się do pobudzenia życia duchowego bez udziału władz rozumowych⁵⁵.

d. Kwestia języka narodowego w liturgii słowiańskiej: a) prawosławnej na Rusi, b) w działalności św. Cyryla i Metodego na Morawach, c) o próbie wprowadzenia liturgii starodalmackiej w Pradze i Krakowie w XV wieku (kościół św. Krzyża na Kleparzu).

e. Supozycja, że gdyby miano wprowadzić dla Słowian język narodowy, to mógłby być nim dalmacki z racji swej starożytności, powszechności i literackiego wyrobienia.

⁵¹ Jw., cap. 8, s. 219-220: „De Missa vulgari lingua passim non celebranda et mysteriis eius populo explicandis. Et si Missa magnam contineat populi fidelis eruditionem; non tamen expedire visum est Patribus, ut vulgari passim lingua celebraretur. Quamobrem retento ubique cuiusque Ecclesiae antiquo et a Sancta Romana Ecclesia, omnium Ecclesiarum matre et magistra, probato ritu, ne oves Christi esuriant, ne parvuli panem petant et non sit, qui frangat eis, mandat Sancta Synodus Pastoribus et singulis curam animarum gerentibus, ut frequenter inter Missarum celebrationem vel per se, vel per alios, ex iis quae in Missa leguntur, aliquid exponant; atque inter cetera sanctissimi huius Sacrificii mysterium aliquod declarant, diebus praesertim Dominicis et festis“.

⁵² HO, t. 1, s. 662: De sacro vernacule legendo; S. Hozjusz: (wyd. anonimowe): Dialogus de eo, num calicem laicis et uxores sacerdotibus permitti ac divina officia vulgari lingua peragi fas sit. (Dillingae 1558); Rozmowa o tym, godził się Laikom Kielicha, Księży żon dopuścić, a w Kościelech służbę Bożą ięzykiem przyrodzonym sprawować. Kraków 1562, s. 131v-147r.

⁵³ I Kor 14,9.

⁵⁴ S. Hozjusz: Rozmowa... jw., k. 132v.

⁵⁵ Argument ten wyszydział P. P. Wergeriusz. Por. Dialogi quatuor de libro, quem Stanislaus Osius, Germanopolonus, episcopus Varmiensis, proximo superiore anno, contra Brentium et Vergerium Coloniae edidit. (Tübingae 1559, k. 59v): „Iesu, Iesu quid audiam? Ergo Osius vult, ut imitemur, quod fecerunt Ethnici, non quod Paulus docuit, atque ut per sonum sacrarum Scripturarum non intellectarum populus incantetur ut incantantur serpentes“.

f. Argumentacja przeciw wprowadzeniu języka narodowego do liturgii a także przeciw tłumaczeniu Pisma Świętego: a) starzenie się języka i w rezultacie jego niezrozumiałość, czego przykładem jest język liturgiczny na Rusi, b) obawa przed błędami w przekładach, umotywowana wieloma pomyłkami w *Biblii* Marcina Lutra, a także różnice między przekładami protestanckimi, c) rozdyktowanie ludu.

g. Dowód z tradycji i idei powszechności oraz jedności Kościoła na rzecz łaciny w liturgii.

h. Apel do zgody i miłości będącej podstawą konstruktywną, prowadzącą do wewnętrznego poznania, najgłębszego i najszerzej dostępnego.

Graciotti analizując wykład Hozjusza na temat języka narodowego w liturgii, zwrócił uwagę na stosunek kardynała warmińskiego do języków słowiańskich i na przyznanie przezeń priorytetu językowi dalmackiemu. Otóż Hozjusz snując refleksję nad językiem liturgii dla Słowian zauważa: „Ledwo jest język pod słońcem, który by szerzej się po świecie rozniósł, jako nasz, który jednak więcej niż czwartą część Europy zagarnął. Bo tego używają i Czechowie i Morawcy, Kaszubianie, Ruś, Moskwa i ci od którychśmy wyszli — Słowacy, Szweci, Dalmatowie, Bosnenses, Karwaci, Bułgari, Rasciani, Serbowie, i inszy niektórzy narodowie. A wszakoż ci narodowie tak pomienili między sobą własność języka, że zaledwo wyrozumie Polak Słowianina albo Dalmatę, jako i Holenderczyka albo Burgunda Szwab albo Szwajcer. A byśmy też najwięcej sami siebie miłowali, wszakże musimy to zeznać, iż słowiański albo dalmacki język nierówno chędoższy jest niż nasz, tak iż jeśliżebymy do tego przyszło, żebyśmy modlitwy i święte lekcje w przyrodzony język mieli przekładać, w ten radszy miałby być przełożony, od którego nasz wyszedł, który też nad insze jest chędoższy; zwłaszcza iż św. Jeronim na słowieński język święte księgi przełożył był, tak że w używaniu jego mniej się trzeba bać jakiegoś niebezpieczeństwa”⁵⁶.

Graciotti wnioskuje, że Hozjusz nie mógłby czegoś podobnego pisać, gdyby był z zasady przeciwny językom narodowym⁵⁷. Włoski sławista twierdzi, że polski kardynał wyprzedził o kilka wieków tezy zwolenników języka słowiańskiego w liturgii, jak również był pierwszym wśród sławistów, którzy rzucili ideę podniesienia języka chorwackiego do roli wspólnego języka liturgicznego wszystkich Słowian. Ks. Damian Wojtyśka zauważa, że tu kardynał warmiński miał przed oczyma zawsze zasadniczy dla niego problem jedności Kościoła. Odrębności liturgiczne nie powinny pokrywać się z odrębnościami narodowościowymi i politycznymi, gdyż ułatwiałoby to kształtowanie się kościołów narodowych. W obrębie jednostki politycznej był władca, który w każdej chwili mógł stać się głową Kościoła na podległych sobie terytoriach⁵⁸. Tym bardziej, że króla Zygmunta Augusta namawiano do zwołania soboru narodowego, zwrócenia się do Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na Komunię św. pod dwiema postaciami i wprowadzenie języka polskiego do liturgii właśnie w tych czasach, gdy Hozjusz pisał swój *Dialog* o języku narodowym.

W ostateczności kardynał warmiński stanął na stanowisku: „Jak jedna wiara, tak wydało się Ojcom (soboru) słuszne, aby był jeden jakby katolicki język, wspólny

⁵⁶ S. Hozjusz: Rozmowa... jw., k. 136r-v.

⁵⁷ S. Graciotti: Il pensiero del polacco Hosius (1558) sull'uso liturgico del volgare slavo. W: *Studi in onore di Arturo Cronia*. Padova 1967, s. 224.

⁵⁸ H.D. Wojtyśka: Pogląd Stanisława Hozjusza na język narodowy w liturgii kościelnej. W: *Studia Warmińskie*, 7 (1970), s. 362.

narodom i pokoleniom, językiem tym posługiwano by się w sprawach Bożych, dzięki niemu zachowana by była jedność w wierze“⁵⁹.

W końcu swego *Dialogu* wypowiada Hozjusz znamienne zdanie pod adresem tych, którzy domagają się wprowadzenia do liturgii języka narodowego: „Którzy jednak gdyby tego dobrym umysłem, a za dobrą poradą żądali, jako to byli niegdy Cyrullus i Metodius uczynili, sna by słusznie mogli być wysłuchani... Ale którzyś są ci, którzy się tak o to bardzo starają? Ażaj nie po większej części Luteriani, albo Zwingliani, albo Kalwiniani, które Sakramentami zowią...”⁶⁰.

Hozjusz więc nie był aż tak wielkim przeciwnikiem języków ojczystych w liturgii, jak to na ogół się wydaje. Jego stanowisko w tym względzie było podyktowane jedynie aktualną sytuacją. Kościołowi powszechnemu zagrażał podział na kościoły narodowe, dlatego też sobór, według kardynała warmińskiego, nie mógł się zgodzić na wprowadzenie języków narodowych do liturgii i na pozostałe postulaty reformacyjne.

Dla Hozjusza punktem wyjścia jest autorytet Kościoła, kierującego się teologiczną zasadą „budowania miłości“. W tym względzie kardynał nasz jest wiernym uczniem św. Augustyna, który mówił: „Nie wierzyłbym Ewangelii, gdyby mnie nie skłonił do tego autorytet Kościoła“⁶¹.

Ponieważ sobór trydencki zajął zdecydowane stanowisko, aby nie wprowadzać do liturgii Kościoła języków narodowych, Hozjusz wobec tego swój talent pisarski poświęcił na usługi Kościoła, by m.in. wyjaśnić konieczność używania łaciny w liturgii.

W czasach nam współczesnych zwyciężyły poglądy Frycza Modrzewskiego — orędownika języka polskiego w liturgii. Języki narodowe rozbrzmiewają we wszystkich kościołach świata. Mimo to antynomia pozostała nadal aktualna: jedni radują się zrozumiałością liturgii i możliwością świadomego w niej uczestnictwa, inni tęsknią do zastąpionej przez języki narodowe łaciny, pragną raczej misterium i kryjącej je zasłony.

II. ROK LITURGICZNY

Naturę roku kościelnego Hozjusz przedstawia równolegle do biegu historii Zbawienia, ujętej w symbol apostolski — *Credo* i celebrowanej przez sprawowanie Mszy św. w dni poświęcone tajemnicom życia Chrystusa, okresom roku liturgicznego, świętom Najśw. Maryi Panny i świętych. Ten nurt roku liturgicznego odnosi się do kultu Boga, a wierni uczestniczą w tym kulcie przez akty przysposabiające ich do tego: post, jałmużnę, modlitwę, ćwiczenia pobożne i inne gesty⁶².

Powstanie i rozbudowę roku liturgicznego, przepisywał Hozjusz dydaktycznej funkcji Kościoła, spełnianej przez katechezę⁶³. Wykonuje ją Kościół poprzez liturgię roku kościelnego względem tych, „których trzeba nauczyć i zbawić“ czyli ludzi prostych. Oni to nie mogą dostrzec całego bogactwa Chrystusowego w jednym świętym znaku, jakim jest Msza św., która, według nauki Hozjusza, w każdym dniu uprzyta-

⁵⁹ Gracioti: jw., s. 219; HO, t. 1, cap. 41, s. 134: „Sicut una fides, ita visum est patribus aequum ut una esset quasi catholica lingua communis omnium gentium et nationum, qua res divina fieret, per quam unitas in fide retineretur“.

⁶⁰ S. Hozjusz: Rozmowa... jw., s. 143v.

⁶¹ Otwinowska: jw., s. 163 „Ego non crederem Evangelio, nisi me auctoritas Ecclesiae non commoverat“.

⁶² HO, t. 1, cap. 87, s. 334: „Sumuntur autem caeremoniae a persona, re, loco et tempore. Et sunt quae recta ad Deum ipsum referuntur, cui cultus exhibetur: ut ritus sacrificii sunt quae ad homines Deum colentes, ut ieiunia, elemosynae, orationes et eiusdem generis exercitationes aliae, quibus animus hominis ad colendum Deum praeparatur...“.

⁶³ W. Nowak: Rok liturgiczny... jw., s. 167.

mnia całe misterium Chrystusowe, czyli pamiątkę Narodzenia Bożego, Męki, Śmierci, Zmartwychwstania i Zesłania Ducha Świętego⁶⁴.

Kościół rozkładając to misterium Chrystusowe na poszczególne dni i święta w roku, uczynił to ze względu na ograniczone możliwości ludzkie, by przeżyć je w jednym dniu. Dlatego kardynał warmiński mówi: „Podziwu godna jest troska św. Matki Kościoła, która nie zadowala się spełnieniem swego zadania słowem i pismem, ale jeszcze nadto cały rok ustanawia i dzieli, aby nie z tego, co konieczne do zbawienia wymknąć się z pamięci (człowieka) nie mogło”⁶⁵.

Z tego tworzywa, jakim jest Msza św. w wymiarze dnia, rozbudowuje się rok liturgiczny. Dzieje się to z natchnienia Ducha Świętego, dzięki któremu rok liturgiczny jest tak rozbudowany, że każdy artykuł wiary wyznaczony został na jakiś dzień, w którym obchodzona jest uroczystość wspominająca ową prawdę wiary, zawartą w Symbolu — *Credo*⁶⁶. Centrum roku liturgicznego stanowi ofiara Mszy św. W ofierze ołtarza, zdaniem Hozjusza, uobecnia się Narodzenie Pańskie, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Pańskie oraz Zesłanie Ducha Świętego. Przez Mszę św. realizuje się najbliższy kontakt z Jezusem Chrystusem.

Celem obrzędów liturgicznych w roku kościelnym jest, według Hozjusza, szczególny sposób nauczania, bo one nie tylko informują o poszczególnych artykułach wiary zawartych w Symbolu — *Credo*, ale wpływają na pamięć i wyobraźnię, utrwalają się w głębi duszy. Jest to wypróbowany system dydaktyczno-wychowawczy oddziaływania Kościoła, który przyswojenie trudnych i oderwanych pojęć stara się ułatwiać za pomocą znaku⁶⁷. W kulcie bowiem zewnętrznym, według nauczania Hozjusza, słowa, nauka, rzeczy przeznaczone do kultu, osoby, modlitwy w sposób plastyczny uzmysławiają wiarę. Tym staraniami Matki Kościoła, mającym na celu przybliżenie prawd wiary, zawartych w Symbolu i rozmieszczonych w całym roku kościelnym odpowiada postulat kontemplatywnego przeżywania liturgii⁶⁸.

Według założeń Hozjusza rok kościelny przeżywany w duchu liturgii jest najlepszym przewodnikiem w życiu duchowym, wdraża bowiem wiernych w ducha modlitwy i otwiera na kontemplację dobrodziejstw Bożych. Dlatego też biskup warmiński oddziaływaniu liturgii z całą jej obrzędowością większą przypisuje rolę w kształtowaniu postawy chrześcijańskiej niż nauczaniu przez traktaty i słowo pisane. Liturgia roku kościelnego przedstawia bowiem prawdy wiary całościowo, konkretnie, życiowo i praktycznie. Dlatego nauczając wiernych liturgia roku kościelnego równocześnie wlewa w ich życie duchowe wiarę. Zachęcając do pokuty i miłości Boga jednocześnie w duszach wiernych przeprowadza oczyszczenie, oświecenie i zjednoczenie z Bogiem.

Kult Najśw. Maryi Panny z całą świadomością umieszcza Hozjusz w Kościele wśród innych świętych, a nie na wspólnej płaszczyźnie z Chrystusem. W nauce o kulcie świętych podkreśla on znaczenie Kościoła Chrystusowego⁶⁹. Stąd też według nauki

⁶⁴ HO, t. 1, cap. 9, s. 12: „Ex iis itaque quae peraguntur in hoc sacro, facile cuivis perspicuum esse potest, quod quotidie Christi Natalem, quotidie Parasceven, quotidie Pascha quod quotidie in coelum ascensionem, quotidie Pentecosten celebrat Ecclesia”.

⁶⁵ Jw. cap. 3, s. 5.

⁶⁶ Jw. cap. 8, s. 10: „Posteaquam singula Christi beneficia, quorum in Symbolo fit mentio, diligenter Ecclesia mater nostra statim diebus ad memoriam eorum recolendam instituendis, oculis nostris repraesentavit”; tamże, cap. 86, s. 333; cap. 13, s. 18; cap. 3, s. 5.

⁶⁷ W. Nowak; jw., s. 169.

⁶⁸ HO, t. 1, s. 1, 2; cap. 4, s. 6; cap. 79, s. 318; cap. 87, s. 334, 337.

⁶⁹ Bochenek: Nauka Hozjusza o świętych... jw., s. 27-70; tegoż, Świętych obcowanie... jw., s. 47; J. Smoczyński: Eklezjologia Stanisława Hozjusza. Pelplin 1937, s. 9 nn.

kardynała warmińskiego Chrystus żyje w swych wiernych, cierpienia świętych są cierpieniami Chrystusa, prześladowania świętych są prześladowaniami Chrystusa, ale także i cześć świętych jest cześć Chrystusa. Świętym oddaje się kult przez naśladowanie ich cnót, prośbę o ich wstawiennictwo, przez oddawanie należnej im czci⁷⁰.

W wykładzie Hozjusza o kulcie świętych widać nacechowany niezwykłym spokojem charakter polemiki z protestantami. Kardynał umie zachować umiar, broniąc swej tezy nie przesadza, w twierdzeniach przeciwników widzi ziarna prawdy, gdy wyjaśnia konieczność zadośćuczynienia ze strony Kościoła katolickiego w przeciwieństwie do protestantów, którzy odwoływali się do zadośćuczynienia Chrystusa, ocenia wówczas właściwie dzieło odkupienia i zadośćuczynienia oraz tak pięknie każe naśladować Chrystusa w świętych.

Hozjusz dobrze znał dzieła liturgistów, jak: Wilhelma Duranda, Mikołaja z Błonia, Jana Beletia, ale stworzył własną koncepcję roku liturgicznego, zorientowaną teologicznie to jest opartą o Historię Zbawienia i naukę Kościoła zawartą w Symbolu Wiary. Jest to koncepcja pastoralna z uwzględnieniem katechetycznego znaczenia roku kościelnego dla wiernych.

Kardynał warmiński w wykładzie roku liturgicznego obficie czerpie argumentację teologiczną z samej liturgii Kościoła. Często odwołuje się do istniejących zwyczajów liturgicznych, związanych z sakramentami, sakramentaliami i procesjami.

III. MSZA ŚW.

W nauce Hozjusza Eucharystia jest nie tylko sakramentem, ale też ofiarą i to ofiarą w ścisłym tego słowa znaczeniu, w odróżnieniu od ofiar duchowych, składanych przez wszystkich. Taka ofiara może być składana tylko Bogu⁷¹. Msza św. jest najdoskonalszą ofiarą złożoną Bogu. Jest ona pamiątką i odnowieniem tej ofiary, którą Chrystus złożył na krzyżu. W ofierze Mszy św. jest ta sama co na krzyżu żertwa i ten sam ofiarnik, a tylko sposób ofiarowania jest inny; na krzyżu Chrystus cierpiał, w ofierze Mszy św. nie cierpi, tam się ofiarował w sposób zewnętrzny i widzialny, tutaj w sposób niewidzialny pod postaciami chleba i wina. Msza św. jest wdzięczną pamiątką odkupienia na krzyżu, ma być pojednaniem, które trzeba sobie samemu przyswoić, ma być uproszeniem potrzebnych łask⁷². Korzystać ze Mszy św. mogą wszyscy, pozostający w jedności z Ciałem Mistycznym Chrystusa, nawet nieobecni i zmarli. Hozjusz udowadnia ten pogląd na podstawie identyczności ofiary Mszy św. z ofiarą na krzyżu. Ta na krzyżu była ofiarowana za wszystkich, za zmarłych, za grzechy całego świata (1J 2,2), przeto i ofiara Mszy św., będąca powtórzeniem ofiary krzyżowej, jest sprawowana tak za żywych jak i za zmarłych⁷³. Hozjusz termin „liturgia“ rezerwuje na określenie Mszy św.⁷⁴.

a) UDZIAŁ WIERNYCH WE MSZY ŚW.

Biskup warmiński wymaga, aby Msza św. była odprawiana tylko w kościele, uzasadnia także potrzebę odprawiania Mszy św. codziennie. Od wiernych domaga się uczestnictwa w całej Mszy św., od początku do końca, szczególnie zwalcza zwyczaj wychodzenia po kazaniu z kościoła⁷⁵. Na oznaczenie uczestnictwa wiernych we

⁷⁰ Nowak: *ju.*, s. 191-195; HO, t. 1, cap. 58, s. 218-220.

⁷¹ Bochenek: Stanisława Hozjusza nauka o Eucharystii..., s. 94.

⁷² *Jw.*, s. 93.

⁷³ HO, t. 1, cap. 89, s. 340.

⁷⁴ *Jw.*, cap. 53, s. 174.

⁷⁵ *Jw.*, cap. 41, s. 136.

Mszy św. posługuje się pojęciem „*participatio fructuosa*“ (uczestnictwo owocne). Prawidłowy udział we Mszy św. polega na kontemplacji i od niej zależy. Do kontemplacji Mszy św. zobowiązany jest celebrans, bo jego osobiste przeżycia religijne mają udzielać się wiernym. Do owocnego uczestnictwa konieczne jest rozważanie Męki Pańskiej. Ma ono polegać na rozpamiętywaniu tajemnic męki Chrystusa w kolejnych częściach Mszy św.⁷⁶. Byłby to przejaw alegorycznego wykładu Mszy św. dla wiernych, którego zwolennikiem stał się Hozjusz. To podkreślałoby stanowczy wymóg języka łacińskiego w sprawowaniu Mszy św., jak również bardzo powściągliwy pogląd na temat zastosowania śpiewu w języku narodowym w liturgii mszalne. Uważa, że tylko w wielkie święta (Boże Narodzenie, Wielkanoc, z okazji których było dużo katolickich pieśni) można śpiewać pieśni w języku narodowym i to pieśni zaaprobowane przez biskupa⁷⁷. Takie postulaty miały zapobiec wprowadzaniu do liturgii ludowych śpiewów protestanckich. Owocny udział ludu we Mszy św. uwydatnia się szczególnie przez klęknięcie, bicie się w piersi, wznoszenie i zakrywanie oczu, wreszcie przez westchnienia. Te zewnętrzne gesty mają wypływać z wewnętrznego nastawienia. Hozjusz nazywa je „*bonus motus*“ i stwierdza, że zewnętrzne ceremonie nie przyniosą owocu wykonującemu je, jeśli nie płyną z wewnętrznej postawy⁷⁸. Cały zatem człowiek ma się zwracać do Boga.

b) KOMUNIA ŚW.

Kardynał warmiński przedstawiając swój pogląd na temat Komunii św. wiernych w czasie liturgii mszalne stwierdza, że w starożytnym chrześcijaństwie był zwyczaj przyjmowania codziennie Komunii św. Z biegiem czasu zwyczaj ten zaginął⁷⁹. W rezultacie czego Kościół przyjął zwyczaj jednorazowej Komunii św. w okresie wielkanocnym. Ale był znany także zwyczaj, o czym wspomina Hozjusz, przyjmowania Komunii św. w święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zesłania Ducha Świętego. W XVI w. kardynał warmiński zauważa kryzys częstej Komunii św. i zachęca do częstszej praktyki, lecz nie określa jej liczby w ciągu roku. W swojej diecezji kardynał wprowadził zwyczaj spowiedzi i Komunii św. na początku wielkiego postu i w pobliżu świąt wielkanocnych⁸⁰. Zachęcając do częstej Komunii św., starannie podkreśla obowiązki godnego jej przyjmowania. Zaznacza, że Sakrament ten nie jest wyrazem uroczystości czy święta, lecz czystego sumienia. Przeprowadza także wykład na temat zwyczaju w historii Kościoła udzielania Komunii św. pod dwiema postaciami. Jednak postulat jedności Kościoła, według Hozjusza, nakazuje przyjęcie zwyczaju udzielania Komunii św. pod postacią tylko chleba, tym bardziej, że znakiem przynależności do kościoła protestanckiego stało się przyjmowanie Komunii św. pod obiema postaciami. W traktacie poświęconym temu zagadnieniu kardynał warmiński pisze: „Albowiem kapłanom wedle pana Krystusowego postanowienia niegodzi się ani poświęcać, ani poświęconego ofiarować, ani ofiarowanego przyjmować inaczej, jedno pod obiema osobami, aby to co czynią jakoby za potrzebą rozkazania przymuszeni działali, na co Laikowie nie są powinowaci, którym (co też y ci, którzy się od Kościoła Bożego odcięli zeznawają) nie iakoby potrzebnego nie jest przykazano o przyjmowaniu obojej osoby. Dla czego nie zdalo się Kościółowi, aby miał postanowienie pana Krystusowe odmie-

⁷⁶ Jw., s. 133-138; 741.

⁷⁷ Jw., s. 134.

⁷⁸ Jw., cap. 89, s. 337.

⁷⁹ Jw., cap. 91, s. 355.

⁸⁰ W. Nowak: Geneza agendy biskupa Marcina Kromera. *Studia Warmińskie*, 6 (1969), s. 186.

nić, ale zostawiwszy je w całe chciał tho opatrzyć, aby ten błąd był zniesion samych tylko Laikow od kielicha powściągnięciem, ...⁸¹. Dalej Hozjusz pouczał, że w przyjmowaniu Komunii św. pod jedną postacią zawiera się nauka: „iż my prawdziwe i żywe pana Krystusowe Ciało ze Krwią i z duszą i z bóstwem, tylko pod osobą chleba przyjmujemy”⁸².

Hozjusz jest też świadkiem liturgii mszalnej, sprawowanej bez Komunii sakramentalnej wiernych. Był to problem nie tylko XVI wieku, ale już wczesnego średniowiecza, teologowie bowiem tego okresu doradzali wiernym, by raczej przyjmować Komunię św. duchowo niż być nie przygotowanym godnie do przyjęcia Komunii św. sakramentalnej. Pogląd ten ukształtował wśród wiernych postawę stałej gotowości do przyjęcia Komunii św. sakramentalnej, a przynajmniej duchowej przez wiarę, pobożność i miłość, co można praktykować codziennie. Zwolennikiem tego poglądu jest także kardynał warmiński, dlatego też uzasadnia celowość Mszy św. nawet bez komunikujących, twierdząc, że Komunia duchowa wystarcza. Trzeba zauważyć, że według nauki Hozjusza Komunia duchowa nie była przywilejem pewnej, bardziej pobożnej grupy uczestników Mszy św., ale była obowiązkiem wszystkich biorących w tej św. Ofierze udział. W odpowiednim czasie oni powinni przyjąć Komunię św. sakramentalną⁸³.

IV. HOZJUSZ A ODNOWA LITURGICZNA W DIECEZJI WARMIŃSKIEJ

W ramach odnowy Kościoła sobór trydencki podjął uchwałę (9 XII 1563 r.) dotyczącą reformy liturgii. Postanowiono przede wszystkim wydać nowe księgi liturgiczne, jak mszał, brewiarz i inne. Główną zasadą odnowy liturgicznej w Kościele potrydenckim było ujednolicenie form kultu, dotyczących Mszy św., brewiarza i sakramentów św.⁸⁴. W gruncie rzeczy chodziło o wydanie drukiem mszału i brewiarza rzymskiego, by te księgi liturgiczne stały się obowiązujące w całym Kościele. Reforma trydencka w dziedzinie liturgii polegała także na ustaleniu odpowiednich zasad, dotyczących sprawowania kultu w Kościele powszechnym.

Hozjusz był jednym z legatów papieskich na soborze trydenckim i przyczynił się do jego szczęśliwego zakończenia⁸⁵. Po czym kardynał warmiński powrócił do kraju, by wprowadzać w życie uchwały soborowe zarówno w swojej diecezji jak i w całej Polsce⁸⁶. Razem z nuncjuszem Janem Franciszkiem Commendone nakłonił Hozjusz króla polskiego Zygmunta Augusta, by przyjął oficjalnie dekrety soborowe na sejmie w Parczewie w 1564 roku. Fakt ten nabrał znaczenia znaku zapowiadającego przeprowadzanie reformy życia kościelnego w Polsce. To wydarzenie zobowiązywało do wprowadzenia w czyn soborowy program reformy. Realizację tego programu w Polsce jako pierwszy rozpoczął kardynał Hozjusz, który w obecności nuncjusza odbył w Lidzbarku w 1565 roku synod diecezjalny. Za jego przykładem poszli inni biskupi.

Synod w Lidzbarku Warmińskim podjął ustawy dotyczące wiary, moralności,

⁸¹ S. Hozjusz: Rozmowa... jw., s. 106r-v.

⁸² Jw., s. 106v.

⁸³ HO, t. 1, cap. 81, s. 355.

⁸⁴ Nowak: Agenda biskupa Marcina Kromera, ... s. 50; H. Jedin: Das Konzil von Trient und die Reform der liturgischen Bücher. *Ephemerides liturgicae* 59 (1945), s. 5-38.

⁸⁵ H. Wojtyśka: Geneza wyboru Stanisława Hozjusza na legata papieskiego Soboru Trydenckiego. *Studia Warmińskie*, 7 (1970), s. 119-139.

⁸⁶ A. Liedtke: Hozjusz Stanisław. W: Hagiografia polska. T. 1. Poznań-Warszawa 1971, s. 381; E. Wyczawski: Hozjusz. W: Słownik polskich teologów katolickich. T. 2. Warszawa 1982, s. 68-75.

dyscyplin duchownych, sprawowania sakramentów św., odprawiania Mszy św., obowiązku pouczania wiernych o obrzędach liturgii, o roku liturgicznym i sakramentaliach. Można powiedzieć, że główną problematykę synodu stanowiła odnowa liturgiczna w diecezji warmińskiej⁸⁷.

Synod nakazał, aby wszyscy duchowni diecezji warmińskiej przepisali sobie dla własnego studium ustawy synodalne. Proboszczowie najczęściej wypełniali ten nakaz dołączając przepisane ustawy do podręczników dla księży, jak: *Manuale sacerdotum*, *Manipulus curatorum*. Ten ostatni, którego egzemplarz znajduje się w Bibliotece Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie, zawiera adnotacje o dwóch właścicielach (proboszczach) i posiada wpisane na końcu ustawy synodalne z 1565 i 1575 roku⁸⁸.

W zakresie sprawowania sakramentów św. synod przyjął zasadę: Verbum et Sacramentum, domagając się, by kapłani przed udzielaniem sakramentu pouczali wiernych, stosownie do ich poziomu umysłowego, o obrzędach i skutkach sakramentu. Taką samą zasadę przyjął synod odnośnie do sprawowania sakramentaliów.

W ustawach synodalnych zauważa się rezonans nauczania Hozjusza w *Confessio*, np. odnośnie do miejsca sprawowania liturgii czy to chrztu św., czy też Eucharystii. Sakramenty te miały być udzielane tylko w kościele. W sprawie śpiewu podczas Mszy św. widać także wpływ *Confessio* na podjęcie zaleceń synodu (nr 32). Synod powiadał proboszczów, że zwykle nie wolno śpiewać pieśni w języku narodowym podczas Mszy św. Wyjątek w tym względzie stanowią święta: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zesłanie Ducha Świętego, kiedy to mogą być śpiewane w języku ojczystym tylko te pieśni, które mają aprobatę Kościoła. Ustawa ta miała na celu wyeliminowanie z kościołów katolickich ludowych pieśni protestanckich.

W ustawach synodalnych dotyczących sprawowania sakramentów odczytuje się troskę Hozjusza: o godne sprawowanie w parafii służby Bożej przez duchownych, a ze strony wiernych dbałość o zrozumienie obrzędów liturgicznych, w czym mieli pomagać kapłani objaśniając sprawowaną liturgię.

Synod też podjął ustawy, by wyeliminować nadużycia w sprawowaniu liturgii co do sposobu, czasu, miejsca, zwyczajów i przywrócenia właściwego prawa do należytego sprawowania Mszy św., chrztu, bierzmowania, spowiedzi, Komunii św., namaszczenia chorych i miejsc św.

Hozjusz przez synod wpłynął na to, by właściwie rozumiano znaczenie niedzieli w życiu parafii przez podjęcie ustawy o ciągłym przypominaniu wiernym obowiązku uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. Uwieńczeniem tego odcinka reformy liturgicznej w diecezji warmińskiej było wydanie przez koadiutora Hozjusza, Marcina Kromera tzw. Kirchgangsdict (23 II 1570). To z kolei przyczyniło się do właściwego święcenia niedzieli przez wiele pokoleń w diecezji warmińskiej.

⁸⁷ Fr. Hipler [ed.]: *Constitutiones synodales Warmienses, Sambiensis, Pomesanienses, Culmenses, nec non provinciales Rigenses*. Brunsberga 1899, kol. 35-54; I — De fide; II — De constitutionibus; III — De electione; IV — De renuntiatione; V — De qualitate ordinandorum; VI — De clericis peregrinis; VII — De archidiacono; VIII — De parochis sive presbyteris curatis; IX — De officio decani et canonicorum; X — De vita et honestate clericorum; XI — De sacramentorum administratione; XII — De baptismo; XIII — De confirmatione; XIV — De celebratione Missae, deque sacrosancta Eucharistia; XV — De poenitentiae sacramento; XVI — De extrema unctione; XVII — De sacramento matrimonii; XVIII — De sacro chrismate; XIX — De consecratione, benedictione et caeremoniis ecclesiasticis; XX — De festis diebus et ieiuniis; XXI — De inventariis; XXII — De sepulturis; XXIII — De scholis; XXIV — De poenis.

⁸⁸ W. Nowak: *Teologia sakramentów św. w polskim duszpasterstwie parafialnym... Studia Warmińskie* 10(1973) s. 195, przyp. 13.

W zakresie sakramentu pokuty synod podjął wiele postanowień zarówno co do sprawowania tego sakramentu jak i jego pastoralnego znaczenia. Synod nakazał, by wierni przynajmniej dwa razy w wielkim poście przystąpili do spowiedzi św.; pierwszy raz przed IV niedzielą (*Laetare*), drugi raz w okresie świąt wielkanocnych. Kto by zaniedbał ten obowiązek, miał być surowo napomniany przez proboszcza. Hozjusz na synodzie przypomniał, aby proboszczowie starali się wyegzekwować obowiązek publicznej pokuty dla publicznych grzeszników.

Odnosnie do sprawowania sakramentu małżeństwa synod przyjął dekret soboru trydenckiego *Tametsi*, przyczyniło się to do właściwej reformy liturgii tego sakramentu w diecezji.

W duchu zaleceń synodu ułożyła się działalność duszpasterska Marcina Kromera, który w zastępstwie Hozjusza kierował diecezją warmińską. Kromer ułożył dwanaście katechez mystagogicznych o sakramentach⁸⁹. Katechezy te miały być odczytywane przez kapłanów wiernym przed udzieleniem sakramentów, a także czytane z ambon w określone dni roku kościelnego.

Tak pojęta i realizowana reforma liturgiczna w diecezji warmińskiej przyczyniła się do odnowy religijnej duchowieństwa i wiernych.

Utrwaleniem odnowy liturgicznej Hozjusza w diecezji warmińskiej było wydanie ksiąg liturgicznych do sprawowania służby Bożej jak: agendy, mszału i brewiarza⁹⁰. Marcin Kromer wydając te księgi liturgiczne, w przedmowach zaznaczył, że dokonał tego dzieła z inspiracji Hozjusza⁹¹.

Wydanie ksiąg liturgicznych było w duchu ustaleń soboru trydenckiego uwieńczeniem reformy liturgicznej w diecezji warmińskiej.

ZAKOŃCZENIE

Wiek XVI stał się przełomem dziejów Kościoła. Nastąpił bowiem w nim rozłam, ale też dokonała się odnowa na wielu płaszczyznach życia Kościoła. Był to też złoty wiek w dziedzinie kultury religijnej. Okres ten wydał także wielkich teologów. Do nich należy zaliczyć kardynała Stanisława Hozjusza. Żył on w czasach wyjątkowych, kiedy religijność, a pośrednio życie liturgiczne w swoich wielorakich przejawach odgrywało jeszcze pierwszorzędną rolę. Młodość spędził w Krakowie w latach rozkwitu średniowiecznej liturgii. Zapewne była ona nie tylko dla Hozjusza szkołą duchowości. W tym okresie Hozjusz był pod urokiem liturgii starosłowiańskiej na Kleparzu w Krakowie a także w jej świetnym przejawie w katedrze wawelskiej. Kontekst ten może w pewnym stopniu wyjaśnić ciekawe przemyślenia autora *Confessionis* na temat widzialnego znaku oraz roli kontemplacji w liturgii.

Od synodu piotrkowskiego w 1551 roku stał się Hozjusz główną postacią odnowy Kościoła katolickiego w Polsce. Na synodzie tym biskupi przyjęli ułożone przezeń wyznanie wiary, rozszerzone następnie do rozmiarów obszernej rozprawy: *Confessio fidei catholicae christiana*, która doczekała się około 30 wydań w kilku językach.

⁸⁹ M. Kromer: *Catecheses sive institutiones duodecim, de septem Sacramentis et sacrificio Missae. Ad utilitatem parochorum et aliorum sacerdotum in Polonicam Germanicamque linguam conversae*. Cracoviae 1570; tegoż: *Catecheses*, to jest napominania i nauki każdemu człowiekowi krześcijańskiemu, a osobliwie pasterzom, którym jest zlecona duszna opieka bardzo potrzebne. O siedmiu świętosciach — o ofierze Mszy św., o obchodzie przy pogrzebie ludzi krześcijańskich... Kraków 1570; por. F. Hipler: *Die deutschen Predigten und Katechesen der ermländischen Bischöfe Hosius und Kromer*. Köln 1885.

⁹⁰ Fr. Hipler: *Über die Reform der liturgischen Bücher in Ermland unter Bischof M. Kromer. Pastoralblatt für die Diocese Ermland 1873*, s. 148, (dalej cyt. PDE).

⁹¹ F. Fleischer: *Zur Geschichte des ermländischen Diöcesanrituale. PDE*, s. 48; Fr. Hipler: *ibid.*, s. 150.

Confessio jest dziełem teologicznym, w którym Hozjuszowi udało się skutecznie ukazać liturgię w powiązaniu z całą nauką Kościoła, z jego dogmatami, dyscypliną i pobożnością.

Dzieło życia Hozjusza — *Confessio* to w dużej mierze pierwsze dzieło teologiczne w Polsce, które może być przykładem podręcznika teologii liturgii. Hozjuszowi udało się uniknąć niebezpieczeństwa ukazania liturgii Kościoła li tylko od strony zjawiskowej z pominięciem istoty kultu, tego co on oznacza i sprawia.

Wydaje się, że dopiero odnowa liturgiczna soboru watykańskiego II pozwala odczytać Hozjusza jako liturgistę.

Hozjusz stał się teologiem i to nie z wykształcenia, lecz z umiłowania Kościoła, bo protestanci atakowali prawdy wiary Kościoła katolickiego. Dlatego teologia Hozjusza ma wymiar polemiczny, stymulujący zainteresowania problemami religijnymi.

Również Hozjusz stał się w podobny sposób liturgistą, bo w gmach średniowiecznej liturgii Kościoła katolickiego uderzyły ataki ze strony protestantów. Kardynał warmiński chciał nie tylko odpowiedzieć na owe ataki, lecz bardziej uzbroić w wiedzę teologiczną i liturgiczną wiernych Kościoła katolickiego, by przez to jeszcze mocniej związać ich z Kościołem, dlatego też podejmuje niemal wszystkie zagadnienia związane z liturgią Kościoła. Jest więc w dziełach Hozjusza podjęty temat: liturgii samej w sobie, Mszy św., języka liturgii, Komunii św., udziału wiernych we Mszy św., roku kościelnego, kultu świętych, kultu maryjnego, sakramentów św., zwyczajów liturgicznych, sakramentów, procesji, znaku krzyża św. W działalności natomiast Hozjusza zauważamy momenty, zobowiązujące go do zajęcia się niedomaganiem liturgii Kościoła aż po przeprowadzenie reformy liturgicznej w diecezji, którą kierował.

W trakcie prac soboru trydenckiego biskupi poszczególnych krajów przesyłali memoriały o stanie liturgii swego kraju. Taki memoriał o stanie liturgii w Polsce opracował Hozjusz, co było wynikiem gruntownego poznania stanu liturgii w naszym kraju. Po zakończeniu soboru biskupi polscy przesłali do Rzymu memoriał w sprawie wydania ksiąg liturgicznych w Polsce, a więc: mszału, brewiarza i agendy, w opracowaniu tego memoriału widać wpływ Hozjusza. Kolejnym momentem w formacji liturgicznej kardynała jest synod diecezji warmińskiej, pierwszy w Polsce po soborze trydenckim, mający na celu m.in. odnowę służby Bożej w Kościele warmińskim.

Hozjusz jest pierwszym teologiem Kościoła zachodniego, popularyzującym pojęcie „liturgia“ chociaż używał je tylko na określenie Mszy św. Pojęcie to znacznie przekracza zakres proponowany przez Hozjusza (Msza św.) i zbliża się do tego co on nazywa kultem uwzględniając własną motywację. Traktat Hozjusza *De cultu externo* po głębszej analizie należałoby zatytułować *De utroque cultu*. Kult należny Bogu kardynał warmiński osadza na cnotach teologicznych: wiary, nadziei i miłości, wskazując, że liturgia podlega miłości jako prawu naczelnemu.

Drugim oryginalnym wkładem Hozjusza w odpowiednie rozumienie liturgii jest wskazanie na potrzebę kontemplacji w przeżywaniu liturgii. Kontemplacja jest według niego poznaniem, oglądaniem i kultem Boga. Przedmiotem kontemplacji jest Msza św., a przede wszystkim znak w liturgii. Nauka o znaku to kolejny wkład Hozjusza w nauczanie o liturgii. Znak według kardynała warmińskiego ułatwia percepcję liturgii, jest wyrazem dialogu.

Na uwagę zasługuje fakt, że Hozjusz posługując się często pojęciami: *repraesentatio*, *recordatio*, *memoria*, przypisuje znakowi uobecnianie oznaczanych treści.

W kwestii używania języków narodowych w liturgii Hozjusz przyjmuje stanowisko soboru trydenckiego, uważając, że łacina jako znak jedności Kościoła, powinna być

językiem liturgicznym. Biskup warmiński osobiście nie był tak bardzo przeciwny językom narodowym w liturgii. Podniósł nawet problem języka słowiańskiego w Kościele.

Rok liturgiczny jest dla Hozjusza plastycznym wykładem prawd wiary zawartych w Składzie Apostolskim (Wierzę w Boga) dla wiernych. Centrum roku liturgicznego jest Chrystus, a uobecnianiem Jego tajemnic zbawienia — Msza św.

Od wiernych uczestniczących we Mszy św. domaga się Hozjusz rozważania męki, śmierci i zmartwychwstania Pańskiego. Bardzo podkreśla związek Ewangelii z Eucharystią. Domaga się wewnętrznego i zewnętrznego udziału w Najśw. Ofierze.

W diecezji warmińskiej przeprowadził kardynał bardzo starannie reformę liturgiczną przez synod diecezjalny. Zachęcał duchownych do wyjaśniania wiernym obrzędów św.

STANISŁAW HOZJUSZ ALS LITURGIST

ZUSAMMENFASSUNG

Hosius hat sein ganzes literarisches Talent und seine Begabung in den Dienst der Verteidigung der katholischen Kirche gestellt. In diesem Sinne führe er theologische Forschungsarbeiten durch, die zur Klärung der von der Reformation am stärksten angegriffenen Glaubenswahrheiten dienen sollten. Er war Initiator der neuzeitlichen positiven Theologie in der ganzen katholischen Kirche. Da die Verfechter des neuen Glaubens, des Protestantismus ihre Angriffe gegen das mittelalterliche Liturgiegebäude richteten, übernahm Hosius die Arbeit, die kirchliche Liturgie darzulegen und sie gleichzeitig zu verteidigen. Vor allem befasste er sich mit der Erörterung des Wesens der Liturgie und schuf für sie neue Bedeutungsbegriffe. Diesem Teil gab er den Titel: „De cultu externo“. Er hätte aber einen grösseren Wert, wenn er ihn mit dem Titel: „De utroque cultu“, versehen hätte; sein polemischer Charakter befahl ihm jedoch, sich auf der am stärksten angegriffenen Problematik zu konzentrieren. Zum ersten Mal in der Geschichte der Theologie wurde von Hosius das Wort „Liturgie“ gebraucht. Unter dem Einfluss der östlichen Konzeption beschränkte er aber diesen Begriff nur auf „die heilige Messe“. Die Liturgie als Kultus ist nach der Ansicht von Hosius eng mit der Frömmigkeit und Religiosität verbunden. Die Liturgie als Kultus ist ferner Gegenstand der theologischen Tugenden, des Glaubens, der Hoffnung und der Liebe. Selbst Hosius entschliesst sich sogar den Kultus Liturgie als Ausdruck der Liebe darzustellen. Der Kultus Liturgie ist die Vergegenwärtigung des Erlösungswerkes. Aus diesem Grunde bedient sich Hosius der Begriffe: „recordatio“, „repraesentatio“, „memoria“. Ein weiterer Beitrag zur Lehre der Liturgie ist der von Hosius geprägte Begriff „Zeichen“ und seine Stellung in der Liturgie. Das Zeichen vergegenwärtigt nach der Auffassung von Hosius das in der Liturgie zelebrierte Geheimnis des Glaubens. Ein weiteres Element, das Hosius in den Begriff des Wesens der Liturgie und der Anteilnahme der Gläubigen an ihr hineinbezieht, ist die Rangstellung der Kontemplation als Forderung für die rechte Anteilnahme an dem kirchlichen Kultus.

Was die Nationalsprache in der Liturgie anbelangt, vertritt Hosius die Meinung, dass es die lateinische Sprache sein müsse, die gleichbedeutend für die Einheit der Kirche sei. Hosius spricht aber auch von einer Kirchensprache für die Slawen und dass diese Sprache das Dalmatinische sein solle. Was die Lehre bezüglich des liturgischen Jahres anbelangt, behauptet Hosius, dass es in seinen Gebräuchen, Festen, Zeiten und Zeichen eine plastische Auslegung der in dem Glaubensbekenntnis enthaltenen Glaubenswahrheiten ist. In diesem Falle gibt sich Hosius als Pastoralist zu erkennen, der auf die Liturgie als die Schule zur Formung des christlichen Lebens hinweist. In Fragen der Lehre von dem heiligen Messopfer weist Hosius darauf hin, dass sich in ihm täglich das Mysterium der Geburt, des Leidens, des Todes, der Auferstehung und der Himmelfahrt des Herrn vollziehe. Er repräsentiert die sinnbildliche Auslegung der heiligen Messe für die Gläubigen, empfiehlt die geistige heilige Kommunion, deren Bestätigung der mehrmalige Empfang der heiligen Eucharistie im Jahr nur unter der Gestalt des Brotes ist. Als Bischof von Warmien (Ermland) führte Hosius in seiner Diözese die Reform des liturgischen Lebens durch, indem er sich genauestens an die Postulate des Tridentinischen Konzils hält und sie realisiert. Es scheint, dass erst die Erneuerung der Liturgie im II Vatikanischen Konzil Hosius als Liturgisten erblicken lässt.